

Roman Lorens

II LO im. PPŁK. J. Modrzejewskiego w Jaśle

Teoria i praktyka wykorzystywania wyników egzaminu maturalnego w procesie podnoszenia jakości pracy szkoły ponadgimnazjalnej

Wyniki uzyskiwane przez uczniów podczas egzaminu maturalnego stanowią podstawę do oceny jakości pracy szkoły. Społeczeństwo oczekuje odpowiedzi na pozornie bardzo proste pytanie: Co to jest dobra szkoła? Szkoły, dysponując wielką liczbą materiałów i narzędzi, szukają odpowiedzi na to pytanie, czując presję mediów, organu sprawującego nadzór i organu prowadzącego oraz rodziców i uczniów. Czy potrafią na nie wiarygodnie odpowiedzieć? Czy wypracowane wnioski są trafne? I wreszcie, czy zdobyta wiedza jest wykorzystana do podnoszenia jakości edukacji?

Szkoły ponadgimnazjalne zastanawiają się, jakie informacje niosą dla nich wyniki matur uzyskane przez ich uczniów, a co za tym idzie, jak można je przełożyć na ocenę jakości pracy szkoły. Należy pamiętać również o tym, że uzyskane zewnętrzne wyniki zawsze prowokują pytanie: czy jest to już kres możliwości edukacyjnych placówki, czy nie można (a może i trzeba) wdrożyć działania zmierzające do ich podwyższenia?

Zgodnie z obowiązującym od kwietnia 2004 r. Rozporządzeniem w sprawie szczegółowych zasad sprawowania nadzoru pedagogicznego, mierzenie jakości jest realizowane m.in. poprzez: diagnozowanie osiągnięć edukacyjnych uczniów z uwzględnieniem wyników uzyskiwanych przez nich na poszczególnych poziomach kształcenia, a także na podstawie porównywania tych wyników z wynikami uzyskiwanymi przez uczniów na sprawdzianie i egzaminach.

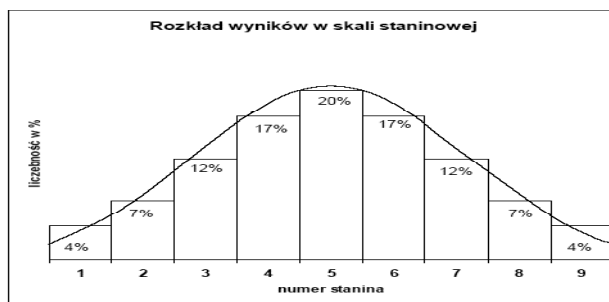
Ponadto zgodnie z jego zapisem dyrektor analizuje wyniki sprawdzianu lub egzaminów oraz wykorzystuje je do oceny jakości kształcenia w szkole, a także podejmuje, stosownie działania naprawcze lub doskonalące w tym zakresie.

Z zapisów powyższych wynika, że dyrektor ma obowiązek porównania oceniania wewnętrznego z wynikami egzaminów zewnętrznych – czyli dokonać rzeczy niemożliwej, bo jak porównać nieporównywalne? Zgadzam się całkowicie z K. Stróżyńskim, że „egzaminacje zewnętrzne, nie są oceniane w rozumieniu szkolnym, to znaczy wynik ucznia nie zostaje przyporządkowany do żadnego ze stopni szkolnych.”¹ Oczywiście, wyniki egzaminów zewnętrznych są i muszą być wykorzystywane do oceny jakości pracy szkoły, ale należy pamiętać o tym, że cały proces edukacyjny musi być ukierunkowany na systematyczny i planowy rozwój ucznia, a nie może być ograniczony i podporządkowany tylko zdaniu egzaminu.

Chcąc pomóc wykorzystać wyniki egzaminu maturalnego, Okręgowe Komisje Egzaminacyjne opracowują szereg biuletynów informacyjnych: zazwyczaj jeden ogólny i szereg dla poszczególnych przedmiotów. Oprócz tego każda szkoła dysponuje wynikami swoich uczniów oraz danymi dotyczącymi pozycji szkoły w powiecie, województwie, kraju.

Procedura wykorzystania wyników egzaminu maturalnego rozpoczyna się od analizy wyników egzaminu gimnazjalnego zdanego trzy lata wcześniej przez aktualnych maturzystów. Diagnoza wstępna dokonywana jest w oparciu o skalę staninową, czyli „standardową dziewiątkę”,²

Tabela 1. Rozkład wyników w skali staninowej



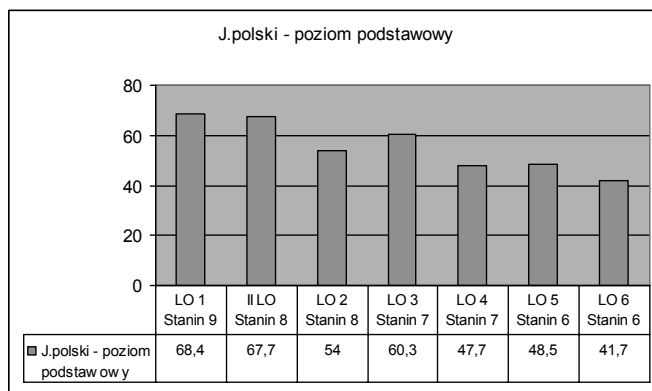
Została ona opracowana na podstawie rozkładu normalnego wyników poprzez uporządkowanie wyników surowych od wyniku najniższego do najwyższego. Wyróżniono w ten sposób 9 przedziałów wyników, które kolejno zawierają 4% wyników najniższych, 7% wyników bardzo niskich, 12% wyników niskich, 17% wyników niżej średnich, 20% wyników średnich oraz 17% wyników wyżej średnich, 12% wyników wysokich, 7% wyników bardzo wysokich i 4% wyników najwyższych.

¹ Zob. K.Stróżyński, Wykorzystanie wyników egzaminów zewnętrznych, w: Biuletynie badawczym nr 4 CKE, Warszawa 2005, s.3-6.

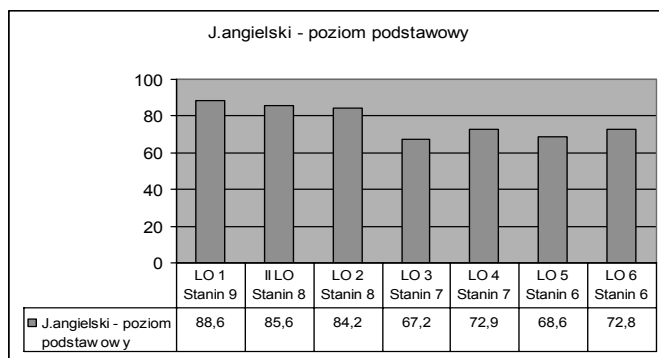
² Skalę pięciostopniową, stosuje się do mniejszych zbiorów wyników.

Wykorzystywana skala staninowa ma według mnie jeden zasadniczy mankament: dokonuje wstępnej selekcji uczniów, wiadomo bowiem od razu, że 4% musi mieć wynik najgorszy, podobnie jak kolejne 4% wynik najlepszy.

Ponadto problemem szkół przyjmujących uczniów mających wynik egzaminu gimnazjalnego w 8 lub 9 staninie, jest wykazanie się własną pracą. W praktyce dotyczy to wszystkich szkół.³



Rysunek 2. Wyniki egzaminu z języka polskiego zdawanego na poziomie podstawowym w liceach ogólnokształcących prowadzonych przez powiat jasielski w zestawieniu ze staninem szkoły na wejściu



Rysunek 3. Wyniki egzaminu z języka angielskiego zdawanego na poziomie podstawowym w liceach ogólnokształcących prowadzonych przez powiat jasielski w zestawieniu ze staninem szkoły na wejściu

³ Powyższe zestawienia dotyczą języka polskiego i języka angielskiego zdawanego na poziomie podstawowym w liceach ogólnokształcących prowadzonych przez powiat jasielski.

Warto zauważyć również, że różnice pomiędzy poszczególnymi szkołami są znacznie większe niż należałoby przypuszczać, analizując stanin szkoły na wejściu w kontekście średniego wyniku egzaminu gimnazjalnego.

Wiedząc, jaki był wynik uczniów na „wejściu” i znając wyniki egzaminu maturalnego, czyli wynik na „wyjściu”, możemy ocenić rozwój naszych uczniów. Jeżeli średni wynik egzaminu gimnazjalnego uczniów przyjętych w roku 2002 do II Liceum Ogólnokształcącego wyniósł 71,64% na 100 możliwych punktów, to szkoła na wejściu znalazła się w 8 staninie. Zwraca jednak uwagę fakt, że uczniom brakuje aż 28% do maksymalnej liczby punktów.

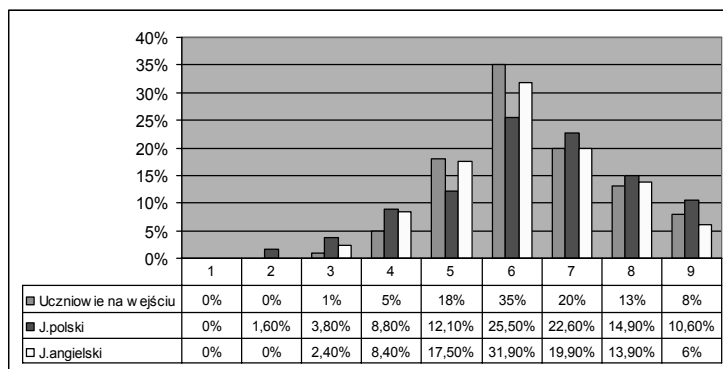
Analizując wyniki egzaminu maturalnego 2005 na przykładzie II Liceum Ogólnokształcącego w Jaśle można stwierdzić, że wyniki egzaminu gimnazjalnego w dużej mierze prognozują wyniki egzaminu maturalnego.

Tabela 2. Zestawienie wyników uczniów II LO w Jaśle na wejściu z wynikami z języka polskiego i języka angielskiego zdawanego na poziomie podstawowym na egzaminie maturalnym w 2005 r.

Stopnie skali standardowej dziesiątki	4%	7%	12%	17%	20%	17%	12%	7%	4%
Uczniowie na wejściu w II LO w Jaśle	0 %	0 %	1 %	5 %	18 %	35 %	20 %	13 %	8%
J. polski	0%	1,6 %	3,8 %	8,8 %	12,1 %	25,5%	22,6%	14,9%	10,6%
J. angielski	0%	0%	2,4%	8,4%	17,5%	31,9%	19,9%	13,9%	6%

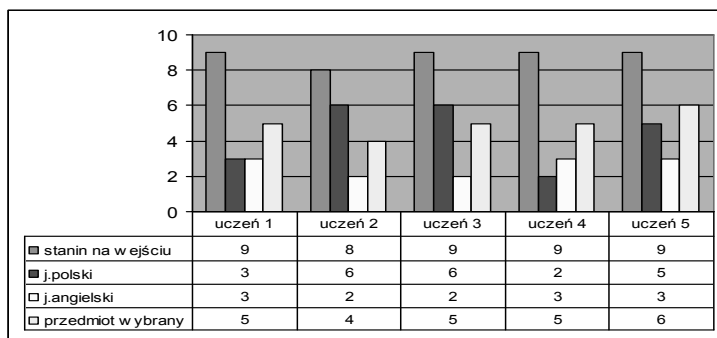
Powyższe zestawienie dotyczy jedynie wyników z języka polskiego i języka angielskiego zdawanego na poziomie podstawowym, gdyż są one zdawane przez wszystkich uczniów, co pozwala na ich analizę w odniesieniu do wyników egzaminu gimnazjalnego.

Uzyskane wyniki wskazują również, że większa grupa uczniów niż mogłoby to wynikać z diagnozy na wejściu osiąga słabsze wyniki. Z całą pewnością sytuacja taka wymaga wyraźnej ingerencji nauczycieli w celu likwidacji podobnej tendencji.



Rysunek 4. Wyniki uczniów II LO w Jaśle na wejściu w zestawieniu z wynikami z języka polskiego i języka angielskiego zdawanego na poziomie podstawowym na egzaminie maturalnym w 2005 r.

Poddając szczegółowej analizie wyniki egzaminu uczniów II Liceum Ogólnokształcącego w Jaśle stwierdzam, że wyniki egzaminu gimnazjalnego jedynie ok. 5% uczniów w sposób wyraźny odbiegają od wyników egzaminu maturalnego. Dotyczy to uczniów mających zarówno bardzo niskie jak i najwyższe wyniki egzaminu gimnazjalnego.



Rysunek 5. Wyniki uczniów II LO w Jaśle na wejściu w zestawieniu z wynikami z języka polskiego i języka angielskiego i przedmiotu wybranego zdawanego na poziomie podstawowym na egzaminie maturalnym w 2005 r.

Z całą pewnością przyczyn tego stanu rzeczy jest tak bardzo wiele, że każdą taką sytuację należy potraktować jako indywidualne studium przypadku. O ile bowiem cieszyć mogą wyższe niż prognozowane osiągnięcia uczniów mających niskie wyniki egzaminu gimnazjalnego (zawsze można to „zapisać” na konto sukcesów szkoły), to należy się zastanowić nad sytuacją odwrotną. Sytuacją, gdy

uczeń nie ma żadnych problemów z nauką, osiąga co najmniej oceny „dobre” ze wszystkich przedmiotów w trakcie nauki oraz pisze zadawalająco egzaminy „próbne”.

Wnikliwa analiza wyników, a przede wszystkim ich uwarunkowań powinna umożliwiać nauczycielom korektę lub kontynuacją procesu kształcenia. Określenie przyczyn niepowodzenia i wskazanie umiejętności, które są słabo opanowane winno służyć wyciągnięciu wniosków i podjęciu działań zmierzających do poprawy osiągnięć uczniów. Pomocne w tym procesie winno być wykorzystanie wyników tzw. „próbnej matury”. Próby dostarczania pewnych rozwiązań ze strony Okręgowych Komisji Egzaminacyjnych przerastają często możliwości samych szkół. Tak było podczas tegorocznej próbnej matury, gdzie OKE we Wrocławiu udostępniła szereg arkuszy kalkulacyjnych do analizy wyników z poszczególnych przedmiotów.

Tabela 3. Fragment arkusza kalkulacyjnego do analizy wyników matury próbnej 2005

Kod ucznia	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	
	N/4	N/3	N/4	N/1	N/1	N/2	N/2	N/2	N/2	N/3	N/3	N/3	N/3	N/3	N/2	N/2	N/5	N/2	

Wziąwszy pod uwagę termin matur – połowa grudnia, ogromne obciążenie nauczycieli – niektórzy poprawiali nawet po kilkadziesiąt prac!, klasyfikacja w styczniu – zabrakło czasu na pogłębione, a co za tym idzie niezwykle czasochłonne analizy, każde bowiem pytanie, każdy arkusz należało wprowadzić do arkusza kalkulacyjnego. W efekcie tej mrówczej pracy możemy otrzymać diagnozę na ok. 3 miesiące przed zakończeniem zajęć przez uczniów klas maturalnych w tym ferie zimowe, rekolekcje, ferie świąteczne...

Jak w tak krótkim czasie wykorzystać te informacje? Wszak proces edukacyjny jest długotrwały, więc trudno w tak krótkim czasie podjąć i zrealizować sensowne działania! Wreszcie trzeba zdawać sobie również sprawę z tego, że wyniki mogą być nie do końca wiarygodne, gdyż prace poprawiane są również przez nauczycieli, którzy nie przeszli szkolenia dla egzaminatorów.

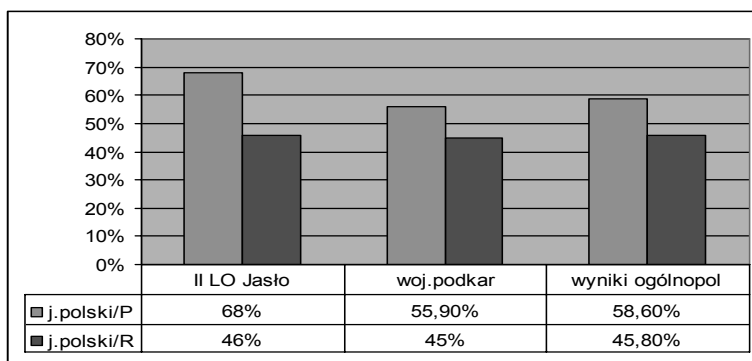
Podobnie jest z wynikami egzaminów maturalnych, gdzie dopiero jesienią szkoły otrzymały raporty opracowane przez OKE, pozwalające na wewnętrzne opracowanie wyników. W istocie można uzyskać jedynie informacje statystyczne, przeprowadzić szereg analiz, sporządzić wykresy i tabele...

Wziąwszy pod uwagę powyższe uwarunkowania, a także oczekiwania społeczne komunikacja wyników egzaminu maturalnego nie jest komentarzem do otrzymanych wyników, nie wskazuje zdającemu, jakie wiadomości opanował, a jakie musi jeszcze uzupełnić, a komentarz dydaktyczny ustępuje miejsca zwykłej informacji o wyniku egzaminu.

Analizując wyniki egzaminu maturalnego, szkoły najczęściej wykorzystują następujące wskaźniki:

- **skalę staninową**, czyli „standardową dziewiątkę” lub „piątkę” – pomocą są tutaj materiały opracowane przez OKE;
- **średni wynik**, bodaj najczęściej spotykany sposób analizowania i interpretowania wyników egzaminu maturalnego. „Jej wysokość Średnia” – trudno tutaj nie zgodzić się z tym terminem zaproponowanym przez K. Stróżyńskiego. Bardzo często wykorzystuje się średnią zapominając, że „nieuniknione porównania oraz idące za nimi amatorskie interpretacje wyników będą wyrządzały sporo szkody, ponieważ takie interpretacje odrywają wynik kształcenia od uwarunkowań sytuacyjnych i ogóle kontekstu kształcenia; fałszują oceny, każąc uznać pewne szkoły i pewne osiągnięcia za dobre, inne za złe”.⁴ Receptą na takie uproszczenia może stać się jedynie rzetelna analiza przeprowadzona w każdej szkole.

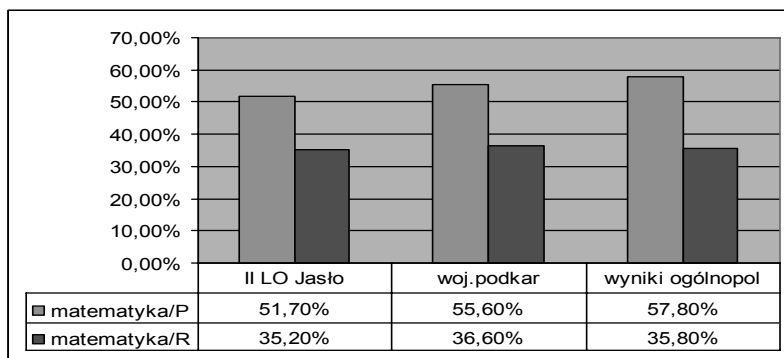
Presja mediów i opinii publicznej zmusza często szkoły do analizowania wyników w oparciu o jakże iluzoryczną średnią.⁵



Rysunek 6. Średni wynik uczniów II LO w Jaśle z języka polskiego na poziomie podstawowymi rozszerzonym w zestawieniu ze średnią województwa podkarpackiego i średnią ogólnopolską na egzaminie maturalnym w 2005 r.

⁴ Tamże, s. 7-10.

⁵ Wszystkie dane dotyczą egzaminu maturalnego 2005 uczniów II Liceum Ogólnokształcącego im. ppłk. J. Modrzejewskiego w Jaśle.



Rysunek 7. Średni wynik uczniów II LO w Jaśle z matematyki na poziomie podstawowym i rozszerzonym w zestawieniu ze średnią województwa podkarpackiego i średnią ogólnopolską na egzaminie maturalnym w 2005 r.

Powyższe zestawienia świadczą również o tym, jak łatwo jest, komunikując wynik egzaminu, dokonać manipulacji, podając na przykład informację, że „Uczniowie II Liceum Ogólnokształcącego w Jaśle uzyskali z matematyki na poziomie rozszerzonym średni wynik na poziomie ogólnopolskim.” Blask tego sukcesu gaśnie w obliczu faktu, iż na 39 zdających matematykę na poziomie podstawowym aż 3 uczniowie nie uzyskało wymaganych 30%, a średni wynik z matematyki na poziomie podstawowym był niższy zarówno od średniej w województwie podkarpackim jak i w kraju.

Zdawalność egzaminu – sztandarowy wskaźnik mediów, wypaczający rzeczywisty poziom pracy szkoły. Warto zauważyć, że podając informacje o „zdawalności”, nikt nie kusi się o podanie informacji, ile osób przystąpiło, a ile osób zdało egzamin. Stąd też zdawalność egzaminu na poziomie 90% w szkole, do której uczęszcza 350 uczniów oznacza, iż egzaminu nie zdało 35, a w szkole, do której uczęszcza 90 uczniów egzaminu nie zdało 9.

Chcąc rzetelnie wykorzystać wyniki egzaminów zewnętrznych, musimy czynić to niezwykle rozważnie, nie zapominając o analizie kontekstowej. Myślę, że przede wszystkim niezwykle istotne jest, aby podejmowane działania nie opierały się tylko na analizie średnich wyników uzyskiwanych przez szkołę. Należy sięgnąć znacznie głębiej i odpowiedzieć na szereg pytań: np. ilu uczniów zdawało ten przedmiot?, czy ci uczniowie regularnie uczęszczali do szkoły?, dlaczego dokonali wyboru właśnie tego przedmiotu?, czy korzystali z korepetycji?

Bardzo często się zdarza, iż szkoły nie mając czasu na pogłębione analizy, posługują się jedynie uproszczeniami, starając się pokazać od jak najlepszej strony. Stąd też częsta sytuacja posługiwania się średnimi wynikami, czy wręcz udowadniania, że uzyskanie przez szkołę średniego wyniku wyższego od średniego wyniku z ubiegłego roku świadczy o jej lepszej pracy!

Trudno zresztą w sytuacji ciągle zmieniających się wizji egzaminu maturalnego, nowych pomysłów kolejnych ministrów edukacji dokonywać pogłębionych analiz i wdrażać wynikające z nich wnioski do pracy szkoły. W związku z powyższym twierdzę, że na dzień dzisiejszy w szkołach ponadgimnazjalnych – pomimo pomocy ze strony OKE w Krakowie brakuje pomysłu na pełne wykorzystanie wyników egzaminu maturalnego. Późne dostarczanie materiałów i analiz, ogrom pracy bieżącej każdej szkoły, a także mała wiara w skuteczność takich działań powoduje szereg działań minimalistycznych i pozoranckich. A szkoda, bo rzetelna i merytoryczna analiza wyników egzaminu maturalnego niesie odpowiedź na pytanie o jakość kształcenia w szkołach ponadgimnazjalnych.

Zresztą pytanie: „Jak wykorzystywać wyniki egzaminu maturalnego w podnoszeniu jakości pracy szkoły?” w kontekście „amnestii” dla maturzystów zdaje się być po prostu wtórne. Jedynie pocieszające jest to, że przeciw takiemu „rozdawnictwu” świadectw maturalnych protestują nie tylko rodzice i nauczyciele, ale i sami uczniowie!